

Cel cierpienia

„Rozproszy was Bóg pomiędzy narodami (...) a tam będziecie czcili bogów zrobionych rękami ludzkimi, z drzewa i kamienia (...). I będziecie tam szukać Boga, waszego Boga, i znajdziecie Go, jeżeli będziecie Go szukać z całego waszego serca i duszy”.¹

Bóg zsyła na człowieka cierpienie i wygnanie z różnych powodów. Mogą być one karą za grzechy, a kara, jak wiemy, ma nas uczyć i naprawiać nasze błędy. „Bóg napomina tego, którego miłuje”.² „Bóg upomina ciebie, tak jak człowiek upomina swojego syna”.³

Ale czynienie zła mogło już osiągnąć tak wysoki stopień, że nadzieja na skruchę jest praktycznie stracona. Boski sąd może wtedy zdecydować, by usunąć wszelkie wsparcie i pozwolić sprawom toczyć się ich własnym trybem, nawet jeśli prowadzić to ma do całkowitej destrukcji, moralnej – i ostatecznie – również fizycznej. Mamy wtedy do czynienia z sytuacją, gdy „jeden grzech prowadzi do kolejnego grzechu”.⁴ To Boże miłosierdzie decyduje o takim biegu rzeczy – jak mówi Miszna: „Śmierć grzeszników jest dobra dla nich i dobra dla świata”.⁵ Dobra dla nich – ponieważ nie mogą czynić więcej zła, i dobra dla świata – ponieważ nie musi on dłużej cierpieć z powodu ich grzechów. Taki był, być może, los Dziesięciu Plemion Jisraela,⁶ lecz podobne rozwiązanie nigdy nie może dotyczyć religijnej wspólnoty Jisraela jako całości, do której odnosi się Boska obietnica: „Nigdy nie odrzucę ich ani nie zniszczę ich doszczętnie...”⁷

Tora opisuje konsekwencje porzucenia przykazań posługując się pojęciami związanymi z fizycznym światem: ubóstwo, pobicie, wygnanie. Rambam wyjaśnia to następująco: „Powiedziane nam zostało w Torze, że jeśli rozmyślnie ją porzucimy (...), prawdziwy Sędzia odsunie od tych, którzy dopuścili się tego czynu, wszystkie dobre rzeczy świata, które

skusiły ich do buntu przeciwko Bogu [to jest pierwsza metoda: kara mająca na celu poprawę]. I sprowadzi na nich wszystkie nieszczęścia, które mogą powstrzymać ich od osiągnięcia *Olam Haba*, tak aby zginęli w swojej niegodziwości [to jest druga metoda: grzech pobudza kolejny grzech].⁸

Zło niszczy samo siebie

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że te dwie metody pozostają ze sobą w sprzeczności. Ale niekoniecznie tak jest. Droga kary, która ma na celu poprawę, jest dobra dla człowieka, który skłonny jest wyciągnąć z cierpienia naukę i zmienić swoje życie. Dla tego, który nie jest do tego zdolny, cierpienie może stać się destrukcyjne. Grzechy się pomnażają, aż ich zakres zostanie wyczerpany. To właśnie mają na myśli rabini, mówiąc, że „miara grzechu jest pełna”.⁹ Kiedy zło zniszczyło już całe dobro, samo także musi zniknąć. Coś, co jest całkowicie złe, nie może istnieć. Jest to zawór bezpieczeństwa wbudowany we wszechświat: zło musi ostatecznie zniszczyć samo siebie.

Ale może też zdarzyć się szczęśliwsze zakończenie. Cierpienie może spowodować zniszczenie zła w człowieku, jego pozostawiając nietkniętym. Może to właśnie miał na myśli Rambam pisząc: „Prawdziwy Sędzia odsunie od nich (...) wszystkie dobre rzeczy tego świata (...), które skusiły ich do buntu”. Niektórzy ludzie, kiedy widzą, że sięgnęli już dna i stracili nawet nadzieję na zaznanie „dobrego życia”, za jakim tęsknili, mogą nagle zobaczyć marność tego wszystkiego, do czego popycha ich *jecer hara*. Mogą oni jeszcze szczerze żałować swych grzechów.

Za werselem rozpoczynającym ten esej może kryć się inne znaczenie. „Tam będziecie czcili bogów zrobionych rękami ludzkimi (...). I będziecie tam szukać Boga, waszego Boga”.¹⁰ Kiedy zdacie sobie sprawę z głębi waszego upadku – może się to stać dla was najsilniejszym bodźcem, by powrócić z całą szczerością do Boga. Jak ujmuje to Talmud: „'Kiedy plaga pokrywa całe ciało, człowiek jest czysty'”.¹¹ Kiedy całe pokolenie jest winne, wtedy przychodzi odkupienie”.¹²

Uczenie się zanim nadejdzie cierpienie

Nasi rabini uczą nas, abyśmy byli wrażliwi na wszystko, co spotyka nas w codziennym życiu. Bóg nieustannie daje nam wskazówki i tylko od nas zależy, czy je przyjmujemy, czy nie. „Kiedy człowiek idzie na targ [gdzie są sprzeczki i zgiełk], powinien traktować to tak, jakby został wezwany do sądu. Jeśli boli go głowa, ma uważać, że został zakuty

w łańcuchy. Gdy źle się miewa i musi położyć się do łóżka, powinien czuć się tak, jakby był sądzony na śmierć i życie. Gdyby naprawdę znalazł się w tak groźnym położeniu, jedynie wielcy prawnicy mogliby go uniewinnić. Kim są ci 'wielcy prawnicy'? To skrucha dobre uczynki.

Nawet jeśli ma [przeciwko sobie] dziewięciuset dziewięćdziesięciu dziewięciu oskarżycieli i tylko jeden człowiek stanie w jego obronie, będzie ocalony (...). I nawet jeśli u tego jednego obrońcy dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć punktów świadczy przeciwko niemu, a tylko jeden jest na jego korzyść, będzie ocalony".¹³

Wydaje się nam to dziwne. Talmud zaczyna od stwierdzenia, że potrzebuje on „wielkich prawników”, by został uniewinniony. Jak w takim razie może powiedzieć później, że nawet jedna tysięczna część tysiąca zasługi wystarczy, by go ocalić? Wytłumaczenie jest następujące: Kiedy rabini mówią, że gdy człowiek cierpi na ból głowy lub gdy musi zostać w łóżku powinien traktować to tak, jakby szedł na szafot, mają na myśli to, że powinien on być bardzo wrażliwy na wszystko, co mu się przytrafia. Gdy pojawia się coś, co wydaje się nieść ze sobą choćby bardzo odległe zagrożenie, powinien przyjąć to jako wskazówkę od Boga, że jego życie jest w niebezpieczeństwie.

Jeśli potraktuje tę wskazówkę poważnie, skupi się na znalezieniu i naprawieniu tego, co jest złe, to nawet najmniejsza zasługa posłuży wybawieniu go z wielkiego niebezpieczeństwa. Jednak jeśli będzie czekał aż do chwili, gdy niebezpieczeństwo stanie się rzeczywistością, będzie musiał podjąć znacznie poważniejsze kroki, aby się ocalić.

Zalety uczenia się zanim nadejdzie cierpienie

Nauczyliśmy się, że cierpienie zsyłane jest na człowieka po to, aby naprawił siebie i swoje czyny. Jest oczywiste, że najlepiej jest uczyć się zanim to nadejdzie. Jeśli człowiek czeka, aż osiągną go kłopoty, jest mniej prawdopodobne, że czegoś się z nich nauczy. *Jecer hara* może zasiać w jego sercu urazę w stosunku do Boga za zesłanie mu tych kłopotów i nie będzie on w takim nastawieniu ducha, aby wyciągnąć właściwe wnioski. Człowiekowi cierpiącemu jest również bardzo trudno się skoncentrować. Czas na naukę i naprawę błędów jest wtedy, gdy niebezpieczeństwo jest jedynie potencjalne.

Jest również inna zaleta wcześniejszego uczenia się. Jeśli człowiek zrobi teszuwę, gdy już osiągnęły go kłopoty, jego *teszuwa*, nawet jeśli

prawdziwa, ma mniejszą rangę. Bodziec do niej, w pewnym sensie, pochodzi z zewnątrz człowieka – z cierpienia zesłanego mu przez Boga. Lecz jeśli człowiek pokutuje w chwili, gdy cierpienie jest jedynie możliwością, czynnik wywołujący skruchę pochodzi z niego samego – z jego wewnętrznej istoty. Jego pokuta jest lepsza, ponieważ naprawia on swój zły wybór i jego przyczyny. Tak jak bodziec do grzechu wyszedł od niego, tak samo skrucha pochodzi z głębi jego istoty.

Jeśli człowiek nie przejawia skruchy i pokutuje dopiero wtedy, gdy cierpienia złamały go już psychicznie i fizycznie oraz praktycznie złamały jego *jecer hara*, to jedynie mała część jego teszuwy może być przypisana jego własnej wolnej woli.

Mesjasz bez teszuwy?

Omawialiśmy wcześniej¹⁴ dyskusję rabiego Eliezera i rabiego Jehoszui na temat odkupienia Jisraela. Rabi Eliezer utrzymywał, że ostateczne wykupienie nie może nadejść bez teszuwy, podczas gdy rabi Jehoszua twierdził, że nie jest ona konieczna.¹⁵ Jednak ostatecznie rabi Jehoszua przyznał, że Jisrael zrobi teszuwę z powodu „dekretów króla tak złego, jak Haman”¹⁶. Jest oczywiste, że przedmiotem dyskusji była wartość cierpienia prowadzącego do skruchy.

Gemara daje nam do zrozumienia, że kiedy nadejdzie czas ostatecznego wykupienia, Jisrael będzie o krok od całkowitego moralnego upadku. Ale nie dojdzie do niego, jak wyjaśniliśmy to w pierwszej części tego eseju. Zanim się to wydarzy, Boże uchwyci, Wszchemocny zacznie ukazywać światło Mesjasza jeszcze przed jego rzeczywistym nadejściem. Moc Boża zostanie ukazana w poruszających wydarzeniach tego czasu. Ci z ludu Jisraela, którzy wciąż będą wierni swojemu dziedzictwu, uznają jasny dowód Bożej interwencji w historii. Tłumy ludzi zrobią teszuwę i pójdą na spotkanie Mesjasza.

Prawdą jest, że tego rodzaju teszuwa zawiera ogromną pomoc z Nieba i tylko niewielką ze świata, lecz w tym krytycznym momencie historii Bóg przyjmie naszą skruchę i wprowadzi nas w erę Mesjasza.

1 *Dewarim* 4:27-29

2 *Miszle* 3:12

3 *Dewarim* 8:5

4 *Awot* 4:2

5 *Sanhedrin* 8:5

6 zob. *Diwre Hajamim* II 17:7-23

Waetchanan

- 7 *Wajikra* 26:44
- 8 Rambah, *Hilchot teszuwa* 9:5.
- 9 *Bereszit* 15:16; Raszi
- 10 *Dewarim* 4:28-29
- 11 zob. *Wajikra* 13:13
- 12 *Sanhedrin* 97a
- 13 *Szabat* 32a
- 14 zob. r. E. E. Dessler, *Pożądaj prawdy*, op.cit., esej *Znieczulenie serca faraona*,
rozdział *Dwie formy teszuwy*
- 15 *Sanhedrin* 97b
- 16 *ibid.*